

NATO: BĘDĄ NASTĘPCY AWACS-ÓW. ODPOWIEDŹ NA ROSYJSKIE KALIBRY?

Ministrowie obrony państw NATO zgodzili się, że Powietrzny System Ostrzegania i Kontroli AWACS będzie rozwijany także po 2035 roku. Specjaliści przypuszczają, że taka deklaracja została złożona w odpowiedzi na oficjalne ogłoszenie złamania przez Federację Rosyjską traktatu INF i wprowadzenia w Rosji do armii lądowych wyrzutni rakiet manewrujących o zasięgu ponad 2000 km.

Ministrowie obrony dyskutowali o przyszłości NATO-wskiego systemu powietrznego nadzoru, rozpoznania i kierowania podczas dwudniowego spotkania w kwaterze głównej NATO w Brukseli. Podczas negocjacji zgodzono się tam m.in. na dalsze rozwijanie systemu AWACS (Airborne Warning and Control System) - także po 2035 r., kiedy mają być wycofane obecnie wykorzystywane w tym systemie samoloty Boeing E-3A Sentry.

Jest to jednoznaczne z akceptacją przez wszystkie państwa wielomiliardowego wydatku, jaki trzeba będzie ponieść na opracowanie i wprowadzenie kilkunastu nowych statków powietrznych dozoru radiolokacyjnego. Prace te będą musiały zabezpieczyć przyszłe potrzeby NATO-wskich sił, pozwalając m.in. na działanie w środowisku sieciocentrycznym oraz na współdziałanie z myśliwcami piątej generacji typu F-35 Lightning II.

Decyzja ministrów obrony nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Samoloty AWACS są bowiem gwarantem utrzymywania przez lotnictwo NATO panowania w powietrzu praktycznie nad całą Europą - poza Białorusią i Rosją. Stałe dyżury w powietrzu dają gwarancję, że żaden obcy statek powietrzny nie przedrze się niepostrzeżenie, nawet lecąc na bardzo niskiej wysokości.

AWACS może być również skuteczny w obronie krajów europejskich przed atakiem rakiet manewrujących, które są obecnie powszechnie wprowadzane na rosyjskich okrętach oraz na wyrzutniach lądowych w bateriach rakietowych Iskander. Przeszłe modernizacje systemu AWACS mogą być więc związane z zapewnieniem możliwości bezpośredniego kierowania działaniami systemów obrony przeciwlotniczej.

Trzeba bowiem pamiętać, że rakiety manewrujące można traktować jako zwykły statek powietrzny, z tą tylko różnicą, że ma on mniejszą skuteczną powierzchnię odbicia (SPO). Rosjanie chwalą się, że ich rakiety są wykonane w technologii stealth, ale w rzeczywistości nie ma na razie możliwości zrobienia latającego obiektu powietrznego niewidocznego dla radarów. Tym bardziej, że rozkład skutecznej powierzchni odbicia nie jest równomierny z każdego kierunku i z każdego kąta. Badania wykazują, że największe odbicie jest właśnie przy obserwacji z góry - a taką właśnie prowadzą samoloty dozoru radiolokacyjnego AWACS.

Mniejsze SPO to tak naprawdę jedyna zaleta rakiet manewrujących w porównaniu do samolotów załogowych. Natomiast niewątpliwą wadą pocisków typu 3M14, wprowadzanych obecnie przez Rosjan w systemie Iskander i Kalibr jest poddźwiękowa prędkość - około 0,8 Mach (980 km/h). Dodatkowo

pojęcie „manewrujące” w przypadku tych rakiet nie oznacza w żadnym przypadku „inteligentnego” reagowania na zagrożenia, co jest cechą załogowych statków powietrznych. Jedynym problemem jest więc wykrycie nadlatujących pocisków, co w przypadku nowoczesnych radarów jest coraz łatwiejsze. Samo śledzenie i naprowadzanie jest już bardzo łatwe.

Czytaj też: [Koniec zimnowojennego traktatu INF. Amerykanie przyznają, że Rosja rozmieszcza zakazane rakiety](#)

Zaletą samolotów AWACS jest również to, że mogą one ostrzegać przed atakiem rakiet manewrujących z dużym wyprzedzeniem i z odległości zapewniającej im maksymalne bezpieczeństwo. Wystarczy tylko, że samolot dozoru radiolokacyjnego będzie operował na wysokości 8000 m w oddaleniu o 400 km od rosyjskiej granic, by był nieosiągalny przez najnowszy system rakiet przeciwlotniczych S-400 - rozstawiony np. w Obwodzie Kaliningradzkim.

Tymczasem taki lot wystarczy, by można było wykrywać obiekt lecący na wysokości 100 m z odległości 410 km, a więc jeszcze będący nad terytorium Rosji. Jedynym problemem jest konieczność rozmieszczenia na trasie przelotu rakiet manewrujących nowoczesnych systemów przeciwlotniczych, które będą mogły współdziałać bezpośrednio z samolotami AWACS. Co widoczne jest bardzo dobrze np. na terytorium Polski.